

PRUSAK - WYDANIE SPECJALNE

14 CZERWCA 2017r.

PRUSAK



Poezja

Mistrzowskie spotkanie  
z Aleksandrą  
Urbańczyk - Olejarczyk

Playlista



Modowe co nieco

XXI LO w Esce Łódź

Wizyta klasy 2A na

Od Redakcji Naczelnej

Uniwersytecie Warszawskim

Kącik stylu

Zmieniamy się dla Was. Nowa szata graficzna, unowocześniona koncepcja, wszystko po to, by Czytelnicy mieli większą frajdę. Oby się udało. Prócz tych wielkich czy też niewielkich zmian, przewija się jedna niewielka informacja. Zmiana redaktora naczelnego, a co za tym idzie, inny sposób prowadzenia Waszej jak mniemam ulubionej gazetki. Pomimo, iż zmiany zaszyły tak daleko to Redakcja pozostaje w pełnym składzie w gotowości do pracy w tym, a nawet w przyszłym roku szkolnym.

Czerwcowy specjalny numer gazetki opływa w wydarzenia „na czasie”. Tym razem skupiliśmy się na szeroko pojętej sztuce - moda i dzień w radio; sporcie - spotkanie z wybitną pływaczką, ale także edukacji, która poprzez relację z wyjazdu studyjnego i kącik ciekawostek może w końcu stać się przyjemna. Nie zabrakło szkolnych talentów, a „censored” z opisanego pokazu nie dotyczy żadnego z naszych artykułów. Wolność pisania i wolność tworzenia to cecha naszego Prusaka.

Liczę na to, że praca nie poszła na marne, a moja osoba przypadnie Wam do gustu równie jak mój poprzednik. Dziękujemy Ci Kubo za wspólną pracę.

**Redaktor Naczelnny - Marek**  
**Kaczmarczyk**



### Stylowy Prusak:

Kiedyś używano ich głównie podczas prowadzenia samochodu przy oślepiającym słońcu. Dopiero w latach 80. ubiegłego stulecia zagościły na stałe jako przedmiot codziennego użytku, a nawet jako symbol pozycji społecznej. O czym mowa? O okularach przeciwsłonecznych. Jednakże nie chodzi tu o dobranie ich do kształtu twarzy, gdyż takich artykułów jest mnóstwo w internecie i różnorodnych czasopismach. Kiedy słońce przestaje świecić, wchodzimy do pomieszczenia lub też chcemy z kimś porozmawiać wypada je zdjąć. Co wtedy zrobić? Założyć na głowę (na włosy)? Bynajmniej. Małomiasteczkowy trik pseudo trendseterów wyróżnia nas na arenie międzynarodowej. Polaka można poznać nie tylko po sandałach i klapkach Kubota. Pozorne dodanie sobie szyku i elegancji, podniesienie pozycji społecznej o co najmniej dwa poziomy, skutkuje niestety efektem odwrotnym. Co więc zrobić, by zamierzony efekt został osiągnięty? Włóżmy je w dekolt. Warto wyeksponować kobiece walory, a w wypadku mężczyzn muśnięty słońcem tors. Jeśli jednak nie mamy czego eksponować (pamiętajmy, nic na siłę), bądź jesteśmy na oficjalnym spotkaniu, nie wypada odsłaniać zbyt dużo. Schowajmy je wtedy do brustaszy żakietu lub marynarki, wtedy na pewno nasz interlokutor zauważy nasz nowy nabytek. Jeśli zaś okulary to dla nas żaden powód do chluby, schowajmy je po prostu do pudełka. Zaoszczędzimy sobie obciachu, a innym przykrych widoków.

### 5 must have'ów na lato:

1



2



3



4



- 1 - Łukasz Jemioł
- 2 - Robert Kupisz      5
- 3 - Ania Kuczyńska x MSN
- 4 - OYSHO
- 5 - Pull&Bear



11 maja o godzinie 15:00 rozpoczęła się wyjątkowa audycja „Wrzuć na luz” w radio ESKA. Była jedną z wielu, nie pierwszą i nie ostatnią, a jednak okazała się szczególną – pojawiłyśmy się na niej bowiem my, uczennice XXI LO, i pokazałyśmy, na co nas stać ;-)

Wszystko zaczęło się 15 marca 2017 roku, kiedy to w naszej szkole odbyła się XII Aukcja Charytatywna na rzecz podopiecznych Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci. Do licytacji wystawiono wiele wspaniałych przedmiotów i ciekawych wydarzeń, jednak moją uwagę najbardziej przyciągnęła możliwość współprowadzenia audycji „Wrzuć na luz” w radio ESKA. Szansa na spotkanie Sylwii Kurzeli i reszty zespołu tak mnie zainteresowała, że przystąpiłam do licytacji

i... udało się! Później pozostało tylko załatwienie wszystkiego z zaangażowanymi w aukcję uczniami, kontakt z Sylwią Kurzelą w celu wyznaczenia terminu akcji i wreszcie konkret – zostałam zaproszona na 11 maja do redakcji na ul. Piłsudskiego 7. Towarzyszyła mi Klaudia Zaborska z klasy IIe, z którą dzieliłam koszty i współprowadzenie audycji, bowiem zaproszenie było dla dwóch osób.

Gdy weszliśmy do redakcji, od razu pojawiło się dla nas zadanie do wykonania. Miałyśmy pojechać „w teren”

z Małgosią Błazewicz i szukać kierowców do akcji „Tankuj za darmo z ESKA Łódź”. Oczywiście od razu się zgodziłyśmy, zostałyśmy wyposażone w cukierki-krówki z logo ESKA i wyruszyliśmy. Zdążyliśmy dojechać aż do Portu Łódź, kiedy to jakiś samochód mrugnął nam światłami i tym samym dał znać, że zna akcję i chciałby dziś wygrać. Udało mu się! Zjechaliśmy na pobliski parking, były zdjęcia, parę słów na antenie oraz oczywiście bon na darmowe paliwo na wybranych stacjach.



Zaliczone! Pierwsze zadanie zostało wykonane. Po wszystkim dostaliśmy cynk z redakcji, że czas już wracać. Byliśmy w drodze, kiedy jednak pojawiła się szansa na kolejny dobry materiał – na Piotrkowskiej obchodzone były hucznie Juwenalia. Pojechaliśmy tam, poczęstowaliśmy obecnych krówkami, rozdaliśmy smyczki z logo ESKI. Nie zabrakło także zdjęć i wywiadów ze studentami.

Teraz nareszcie mogliśmy wrócić i dokończyć audycję „Wrzuć na luz”. Najpierw jednak poczęstowano nas kawą i opowiedziano, jak właściwie wygląda praca radiowca. Dowiedziałyśmy się, jak nagrywane są audycje i reportaże oraz jak bardzo rozbudowana i wszechstronna jest Grupa ZPR Media, w skład której wchodzi takie stacje radiowe, jak: Radio ESKA, Radio Eska ROCK, Radio VOX FM, Radio WAWA i Radio Plus. Po wstępnym zapoznaniu się z historią i atmosferą panującą w studio, Sylwią Kurzelą i Małgosią Błażewicz włączyły odpowiednie przyciski na konsolce i góry zaświeciła się czerwona lampka – idziemy na żywo! „Witajcie, drodzy słuchacze! Tutaj „Wrzuć na luz” z Kurzelą, Błażewicz i Bogdanem, które umili wam popołudnie i w we wspaniałych nastrojach wrócić do domu. Dzisiaj z nami dodatkowo Klaudia&Klaudia z XXI LO, które wygrały aukcję charytatywną i wylicytowały udział w naszej audycji. Zapraszamy!” – Sylwia Kurzela przywitała się z radiosłuchaczami i przedstawiła nas. Byłyśmy z Klaudią naprawdę bardzo podekscytowane, zdołałyśmy tylko wykrztusić nieśmiało „cześć” i obserwowałyśmy przebieg wydarzeń. Puszczono zostało następnie parę piosenek, Łukasz Bogdan przeczytał newsy z Łodzi i nie tylko. Wszystko powoli się kręciło, a my nadal nie potrafiliśmy uwierzyć, że tam jesteśmy. Z czasem coraz bardziej się rozkręcałyśmy, opowiadałyśmy, jakie filmy lubimy i gdzie najczęściej spędzamy w Łodzi wolny czas. Potem były konkursy, ludzie dzwonili do studia i wygrywali ciekawe nagrody, jak bilety do Multikina czy restauracji. Atmosfera była niezwykła, uśmiech nie schodził nikomu z twarzy. Wszystko było wspaniałe.

Dlatego ciężko było pożegnać się z ekipą tam poznaną. Zapytałyśmy jeszcze o możliwość odbycia praktyk w redakcji ESKI – zostałyśmy zaproszone, mimo, iż najczęściej przyjmują jedynie studentów. Zawsze jednak można spróbować i wysłać maila z prośbą, być może się uda ;-)

Z redakcji wyszłyśmy bogatsze o nowe doświadczenia, naładowane pozytywną energią oraz oczywiście z torbami pełnymi krówek, bowiem praca w radio to dosłownie i w przenośni sama słodycz ;-)





Pora na dość sporą, jednakże znaczącą retrospekcję. 31. marca klasy IIa i Ia wspólnie z prof. K. Józefczyk i prof. I. Gajdos udały się na wycieczkę do stolicy naszego pięknego kraju – Warszawy. Cele bynajmniej nie były trywialne. Głównym punktem docelowym naszej ekspedycji był Uniwersytet Warszawski, a konkretniej Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii. Odbiliśmy tam cykl 4 wykładów, a także poznaliśmy głębiej specyfikę tej jednostki uniwersyteckiej.

Pierwszą prelekcją, w jakiej mieliśmy przyjemność wziąć udział był wykład dr A. Jupowicz-Ginalskiej na temat technologii ubieralnych. Przedstawione nam produkty, czyniące z człowieka chodzący nośnik reklamy w pewnym stopniu nas zszokowały (np. zegarek odliczający czas do śmierci, czy też okulary VR, przez które osoby „spotykają się” ze zmarłymi krewnymi), a w pewnym zachwyciły. Drugie, moim (ale nie tylko) zdaniem najlepsze wystąpienie przygotowane było przez dr K. Barylską. Nauczyła ona nas sztuki wystąpień – retoryki. Znaczenie tejże nauki, ale także immanentne cechy najlepszych przemówień nie są już nam obce. Kolejnym wykładem zaszczycił nas dr M. Zając, który zajął stanowisko w sprawie nowoczesnego podejścia do książki. Cykl prelekcji zakończył dr M. Roszkowski, specjalizujący się w zagadnieniach informatycznych. Odpowiednie wyszukiwanie w przeglądarce Google czy też tęczą na Snapie, która była elementem tytułowym zostały nam przybliżone możliwie najlepiej.

Wizytę w uniwersytecie zakończyliśmy odwiedzinami Radia Kampus i Laboratorium Badań Medioznawczych, gdzie studenci pokazali nam swoją codzienną pracę. Zwińczeniem wizyty było teoretyczne poznanie UW. Malwina Żuchniewicz przybliżyła nam strukturę wydziału oraz rozjaśniła proces rekrutacji i inne ważne dla uczniów liceum kwestie. Wizyta w Warszawie nie dobiegła jednak końca wraz z opuszczeniem uniwersyteckich murów. Zwiedziliśmy Stare Miasto, przeszliśmy Krakowskim Przedmieściem i napawaliśmy się syntezą wielkomiejskich i tradycyjnych uroków Warszawy.



Miejsce, które odebrało sławę innym modnym zakątkom stolicy, a jeszcze niedawno jedynie opuszczony Dworzec Główny - Nocny Market. Tętniący życiem od niespełna roku obiekt nieopodal muzeum kolejnictwa był miejscem kolejnego pokazu duetu MMC (prawdę mówiąc MM).

Tym razem Ilona i Rafał zafundowali nam dawkę eklektycznych kontrastów - streetwear połączyli z glamourem, innowacyjność i awangardę z #instatrends a nieco wyuzdany lateks z elegancją sztucznych futer, które po raz pierwszy pojawiły się w ich twórczości. Rozwalające się sylwetki rodem od Margieli, połączone z uwielbianą dekonstrukcją dotknęły już nie tylko puchówek. Kolejny raz dostaliśmy dawkę "zepsutych" marynarek, a tym razem nawet futer.

Klasyczny dla marki styl ulicy przełamany został mieniącą się szenilą a także cekinowymi kraciastymi garniturami.

Paleta barw również nie pozostała bez eleganckiego wtrącenia. Czernie, biele i szarości projektanci przełamali czerwienią i pudrowym różem, a także gdzieś tam ochrą. Jednakże nie tylko właściwa kolekcja zachwycała. Niesamowite wrażenie zrobiły futurystyczne buty (kooperacja z Badurą) niczym z kosmicznego pokazu Chanel połączonego ze strojami astronautów. Do butów przyszłości należała także bardziej elegancka propozycja - lakierowane botki kaczuszki w biało-czerwonej wersji. Wśród akcesoriów dostrzec też mogliśmy chokery i bransolety przypominające pasy samochodowe czy nawet te do krępowania. Jeśli chodzi o #instatrends - źle zapięte marynarki i podciągnięte za pępek fishnet tights to to co zaserwowało nam MMC. Kolekcję dopełniały fenomenalne nadruki. Picasso? Warhol? Bynajmniej - córka Ilony Majer!





*Hasło kolekcji - CENSORED  
nawiązywało to niegrzecznej  
ulicy lat 80'  
i 90', co Kasia Sokołowska  
podkreśliła zaserwowaną  
muzyką - starym dobrym  
techno, electro i  
ambientem.*





**Mistrzowskie spotkanie z Aleksandrą Urbańczyk-Olejarczyk – Jakub Balcerski  
i Jan Pęczak**

Mogłaby być inspiracją dla wielu, jest nadzwyczajnym przykładem upartości w dążeniu do celu. Osiągając przy okazji sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej, łódzkiej pływaczce Aleksandrze Urbańczyk-Olejarczyk brakowało jedynie kwalifikacji olimpijskiej, o którą walkę przegrywała już 3 lata z rzędu. Nie poddała się jednak i do Rio de Janeiro na Igrzyska w zeszłym roku mogła już pojechać. Między innymi o tym opowiedziała uczniom XXI LO w Dzień Dziecka, gdy zawitała do naszej szkoły na niezwykle spotkanie.

Po serdecznym powitaniu Pani Aleksandra zasiadła na moment wśród widowni zgromadzonej w auli, by obejrzeć prezentację uczennic klasy 2a Karoliny Świdorskiej oraz Katarzyny Zawadzkiej dotyczącą jej dotychczasowej kariery i osiągnięć. Po jej zakończeniu przeszła wraz z nami na specjalnie przygotowaną scenę. Na niej rozpoczęliśmy przepytanie naszej wybitnej sportsmenki w przeróżnych kwestiach związanych zarówno z kwestiami stricte sportowymi jak i tymi dookoła pływania. Dowiedzieliśmy się o tym, jak skutecznie pokonywała presję na najważniejszych imprezach tej dyscypliny, w których brała udział, powiedziała nam także o samych początkach swojej drogi na szczyt, gdy musiała dostosować swój wolny czas i naukę do treningów na basenie. Ujawniła nam kulisy swoich startów, określiła także cele na najbliższą przyszłość. Po serii przeszło 20 pytań zadanych przez nas przyszła kolej na naszych dotychczas słuchających kolegów i koleżanki. Tu pytania bywały już zupełnie różne – o dietę, ćwiczenia jakie musi wykonywać czy motywację jaką się posiłkuje. Gdy Pani Aleksandra odpowiedziała już na wszystkie nasze wątpliwości przekazała na ręce organizatorów spotkania koszulkę reprezentacji Polski, którą własnoręcznie podpisała oraz rozdała gadżety akcji „Otylia Swim Tour 2017”, której jest ambasadorką. Na koniec nastąpiła tradycyjna sesja autografów, zdjęć oraz luźnych rozmów z naszym gościem.

Gdy musieliśmy Ją żegnać niezwykle tego żałowaliśmy, z pewnością dla każdego siedzącego wtedy w auli to spotkanie było ciekawym przeżyciem, miło odrywającym od szarej szkolnej rzeczywistości. Mieliśmy wielki przywilej je poprowadzić i z pewnością zapadło nam w pamięć na dłuższą chwilę. Mamy nadzieję, że równie szczęśliwa była sama Pani Aleksandra. Chociaż widząc jej uśmiech przy wyjściu nie mamy raczej żadnych wątpliwości, że tak właśnie było.

kadrami widziana  
troszeczkę zaskakuję sama siebie obrazami  
z zewnątrz nie środka  
zapraszam do oglądania siebie widzকে

komentuję więc  
śmieję i wyśmiewam  
ronię łzę gdy trzeba  
ale sama nie wiem czasami  
czy jestem kadrowaną czy kadrującą  
trzon ten sam  
co dalej  
wiem że widzę nie wiem czy jestem

\*\*\*

absurdem trwania karmieni  
czekamy lepszego lutra  
wywiesi czyściutkie pranie  
i my w tych ciuszkach będziemy chodzić

absurdem trwania kamieni  
nikt się nie zajmuje  
one tu były i będą  
nikt ich nie musi uzasadniać  
pielęgnować i prowadzić

stanie w miejscu takie samo

Kochać, jak gdyby dotyk  
sercu wyrwał wiarę w pragnienie  
głębi i pełni nadzieję.

Tańczyć jak klezmer zagra  
struny trącając  
aż menuet brzmieje.

Iść luźnym krokiem,  
oczy spuszczać  
jak wiatr powieje.

Upaść, aby nie powstać  
ciągnąc jedynie drwo  
spolegliwe póki spróchnieje.

Walczyć dłońmi krwawymi  
o bytu ścieżkę, gdzie  
trup trawę sieje.

Dawać goryczy czarę,  
aż dla teatru  
ciało truchleje.

Cierpieć jedynie krzywdę  
dostatku, patrząc  
jak kieszeń pełnieje

Umrzeć, ból zostawiwszy  
i pokory lukę,  
już świat marnieje.

...

Ohyda!

ADAM  
MICKIEWICZ

# DZIADY



Cela Konrada z III cz.

„Dziadów” – Adama Mickiewicza

WYSTAWA W MUSEUM HISTORII

WARSZAWY, UL. POLSKA 11

WYSTAWA W MUSEUM HISTORII

WYSTAWA W MUSEUM HISTORII

WARSZAWY, UL. POLSKA 11

WYSTAWA W MUSEUM HISTORII

WYSTAWA W MUSEUM HISTORII

WYSTAWA W MUSEUM HISTORII

WYSTAWA W MUSEUM HISTORII





© Can Stock Photo - cap1119911

**Pool**

**All I want**

**Play my drum**

**Despacito**

**Something just like that**

